Cena n... ... groszy.

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-łam. 15 gr. na str. 2-łam. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.
Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drw.

Rok III. | Nowemiasto n. Drwęcą, sobota dnia 22. lutego 1936 r. | Nr. 22

Rola i osiągnięcia rzemiosła

w walce ze skutkami kryzysu.

Obserwując bacznie wszelkie drganie konjunktury, zauważymy, że odbijają się one wśród licznych rzesz rzemieślników specjalnie szerokiem echem. Dzieje się tak dlatego, gdyż rzemieślnicy liczebnie przewyższają pracowników innych dziedzin, a więc np. pracowników przemysłu przetwórczego razem wziętych.

Właściwie rzemiosło trudno daje się objąć statystyką: poza bowiem zalegalizowanemi warsztatami rzemieślniczemi, istnieje trudno uchwytna mgławica warsztatów nierejestrowanych. Tem trudniej jest objąć rzemiosło statystyką, że styka się ono blisko chałupnictwem czyto przez sporadyczną z nim współpracę, czyto konkurując z niem na wolnym rynku, gdzie rzemiosło styka się pozatem z wyrobami szkół produkujących i warsztatów więziennych.

Według danych ministra przemysłu i handlu, przytoczonych na komisji budżetowej — w obecnej chwili liczba przedsiębiorstw rzemieślniczych zalegalizowanych i będących w stadjum legalizacji osiąga około 400.000. Podkreślamy przytem, jako sukces legalizację 30.000 przedsiębiorstw w roku ubiegłym, kiedy sprawy prawnych wymogów legalizacyjnych potraktowane były bardziej liberalnie, niż dotychczas, chodziło bowiem o zbliżenie przepisów prawnych do życia i rzeczywistego stanu rzeczy. Ma to znaczenie nietylko dla statystyki, ale ułatwia również samorządowi rzemieślniczemu organizowanie rzemieślników, a przez to samo ułatwia im prace i zbyt wyrobów.

W czasie debat komisji budżetowej minister skarbu scharakteryzował trafnie główne bolączki rzemiosła, jako piramidę ciężarów podatkowych, niewspółmierną do obrotów i brak kredytu. Polityka gospodarcza rządu, otaczająca rzemiosło szczególną opieką, była skierowana w kierunku jaknajszerszego stosowania ulg w podatku przemysłowym od obrotu.

Istota kryzysu w rzemiośle, tak zresztą jak i w innych dziedzinach wytwórczości, jest słaba konsumcja; rzemiosło bowiem jest związane żywemi arterjami z największym swym rynkiem — wsią. I dlatego „odbicie się od dna" kryzysu wsi odrazu spowodowało nieznaczną jeszcze wprawdzie, ale już dającą się zaobserwować poprawę konjunktury w rzemiośle. Ponadto wysiłki samorządu rzemieślniczego idące w kierunku poszukiwania zbytu, przyniosły nieco ulgi w ciężkiem położeniu rzemiosła. Lepsze zorganizowanie się rzemiosła dało możność pierwszych prób masowego eksportu. (Grudziądz meble) W ten sposób w pstrej i niejednolitej produkcji indywidualnej wprowadza się niezbędną dla większych dostaw standaryzację. Samorząd rzemieślniczy poczynił również starania o dostawy dla instytucyj publicznych, wprowadzając poraz pierwszy reprezentację rzemiosła do instytucyj, zajmujących się handlem zagranicznym.

Starania o eksport i większe jednolite dostawy, dające się rozłożyć na drobne warsztaty rzemieślnicze, musiały być zwiększone propagandą. W roku ubiegłym widzieliśmy więc poważny udział rzemiosła w targach i wystawach krajowych. Prace organizacyjne zapoczątkowane były również w zakresie spółdzielni surowych.

Jak widzimy, na tym odcinku przeprowadzono cały szereg pozytywnych osiągnięć, które stopniowo powinny zapuszczać coraz żywotniejsze korzenie. Zniżka cen surowców i przewozów kolejowych, jeśli nie dotarła jeszcze do rozproszonych warsztatów indywidualnych, niewątpliwie musi przynieść korzyści rzemiosłu zorganizowanemu, które łatwiej potrafi walczyć o realizację swoich postulatów.

Stwierdzenie pewnej — nieznacznej — poprawy w rzemiośle nie jest równoznaczne z pomniejszeniem dalszej troski rządu na tym odcinku. A chociaż apel rządu o harmonijną współpracę stanu rzemieślniczego w walce o obniżkę cen dla zwiększenia obrotów nie dał dotąd właściwego oddźwięku, ostatnie wiadomości wskazują, że najbliższy okres przynieść powinien pozytywne wyniki, przyczyniające się tem samem do wydatnego złagodzenia skutków kryzysu.

Rolnicza narada Gospodarcza w Toruniu.

W dniu 19 bm. odbyła się w Toruniu wielka narada gospodarczo-rolnicza, zwołana przez Pomorskie Towarzystwo Rolnicze. W auli Urzędu Wojewódzkiego zgromadzili się prezesi Towarzystw Rolniczych Powiatowych, członkowie Zarządu Głównego P.T.R. i członkowie Komisji Ekonomicznej Pomorskiej Izby Rolniczej. Na naradę przybyli jako goście kierownicy pomorskich urzędów II instancji z p. **Wojewodą Kirtiklisem** na czele. Pozatem przybyli wszyscy Naczelnicy Wydziałów Urzędu Wojewódzkiego, Dyrektor Izby Skarbowej **Kossjor**, Dyr. Lasów Państw. inż. **Chwalibogowski**, Dyrektor Kolei Państw. inż. **Dobrzycki** i inni.

Obrady zagaił prezes T. R P. p. **Czarliński**. Narady przedpołudniowe trwały do godz. 3 po poł. i obejmowały wszystkie szczegółowe zagadnienia lokalnych bolączek rolnictwa pomorskiego, których załatwienie leży w kompetencji władz II instancji. Obrady popołudniowe trwały od godz. 4 do późnego wieczora. Tematem tych obrad było ustalenie stanowiska rolnictwa pomorskiego, które reprezentanci rolnictwa będą zajmowali na wielkiej naradzie gospodarczej, zwołanej na koniec lutego do Warszawy przez p. Wicepremjera Kwiatkowskiego.

W traktacie obrad, dzięki zainstalowaniu radjoodbiornika na sali obrad, zebrani wysłuchali przemówienia radjowego p. Ministra Rolnictwa Poniatowskiego, wygłoszonego na plenum Sejmu. Reprezentanci rolnictwa pomorskiego po całodziennych obradach spełnili s w ó j obowiązek społeczny, ciążący na nich, jako na reprezentantach tak poważnej organizacji, jaką jest P. T. R.

Walny zjazd urzędników państwowych.

Dnia 8 marca b.r. odbędzie się w Warszawie Doroczny Walny Zjazd delegatów Stowarzyszenia Urzędników Państwowych. Na zjeździe dokonany będzie wybór nowych władz Stowarzyszenia oraz rozpatrywane będą, tak aktualne w chwili obecnej, zagadnienia zawodowe.

Zasiłki dla 120.520 bezrobotnych.

Z zasiłków ustawowych Funduszu Pracy korzystało w okresie od dnia 27. stycznia r. b. do 8 bm. 120.520 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego okresu z zasiłków tych korzystało 18.704 osób więcej.

Skutki bojkotu żydowskiego.

Zydzi z Opoczyńskiego chcą wyemigrować z Polski.

KIELCE. W Opocznie odbyła się w poniedziałek narada przedstawicieli 30-stu gmin żydowskich w Radomskiem i Kieleckiem które najbardziej odczuwają skutki antyżydowskiej akcji bojkotowej.

Zebrani postanowili zwrócić się o pomoc do amerykańskiego „Joint'u". Ponadto zwrócono się do egzekutywy agencji żydowskiej, z prośbą o umożliwienie większej emigracji żydowskiej do Palestyny z dotkniętych bojkotem miejscowości.

Do województwa wystosowano prośbę o umorzenie zaległych podatków wreszcie wyłoniono komitet pomocy dla zrujnowanych gmin

Paniczny nastrój żydów w Niemczech.

Pod wpływem ostatniego przemówienia kanclerza Hitlera na pogrzebie Gustloffa zapanowały wśród ludności żydowskiej w Niemczech paniczne nastroje. Wszędzie panuje lęk przed nowemi drastycznemi zarządzeniami antyżydowskiemi zaraz po zakończeniu olimpjady zimowej.

Wobec panujących nastrojów, wiele berlińskich firm handlowych cofnęło telegraficzne zamówienia na towary wiosenne gdyż w obecnej sytuacji firmy te nie są pewne jutra. Setki interesantów gromadzi się w biurach towarzystw żydowskich, które zajmują się sprawami emigracyjnemi w poszukiwaniu rady dokąd wyemigrować.

Z inicjatywy gminy żydowskiej w Berlinie w kazaniach wygłoszonych podczas nabożeństw w synagogach na obszarze całych Niemiec, ostro potępiono zabójstwo Gustloffa. Rabini w kazaniach podkreślali, iż czyn Frankfurtera — zgodnie z komunikatem oficjalnym gminy żydowskiej w Berlinie — „koliduje z naukami religji żydowskiej i etyką narodu żydowskiego".

Straszne skutki mrozów w Ameryce.

Nowy Jork. Fala mrozów powoli mija. Najniższą temperaturę (37 stopni mrozu) zanotowano w północnej Dakocie. Od 1 stycznia zanotowano przeszło 500 ofiar mrozu.

Ile zebrano na Fundusz Budowy Pomnika Marsz. Józefa Piłsudskiego?

Na dzień 15-go bm. ogólnokrajowa zbiórka na Fundusz Budowy Pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie przyniosła ogółem 2.250.354,69 zł. Wśród ofiarodawców, który w ostatnich dniach złożyli ofiary, wymienić należy Wydział Lekarski Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, który złożył zł. 200.—.

Polską ziemię wykupują Niemcy.

Swiecie n. W. Handel nieruchomościami na Pomorzu prawie zupełnie zamarł. Mało jest sprzedaży i kupna, i to dla braku pieniędzy i dla obciążeń hipotecznych, jakiemi są obarczone prawie wszystkie posiadłości.

Znamienne natomiast jest w tej dziedzinie iż jako reflektanci na kupno zgłaszają się Niemcy. W rezultacie w ostatnim czasie zdarza sie coraz więcej wypadków przejścia jakiegoś gospodarstwa czy innej nieruchomości w ręce niemieckie. Objaw to znajmienny i bardzo niepocieszający.

Np. w pow. świeckim, w okresie zaledwie paru tygodni zaszły aż dwa wypadki przejścia gospodarstw z rąk polskich w niemieckie. Chodzi to o posiadłość Szczęsnego w Swiekatowie i Fr. Melki w Lnianie, który wraz z gospodarstwem sprzedał Niemcowi warsztat kołodziejski.

Smutne to, ale niestety prawdziwe.

Decydujący głos Polski!

Dalsza dyskusja w parlamencie francuskim.

PARYZ. Wczoraj popołudniu odbył się dalszy ciąg dyskusji nad paktem francusko-sowieckim. Wśród 5-ciu mówców, którzy zabierali głos, jeden tylko komunista Peri wypowiedział się za paktem, sławiąc armję sowiecką.

Argument ten został zresztą osłabiony już przez poprzedniego mówcę p. Taitbingera, który wskazał, że wprawdzie armja sowiecka liczy 900.000 żołnierzy, ale wobec rozmiarów terytorjum przedstawia proporcjonalnie takąż wartość, co 23. żołnierzy francuskich.

Dep. Heuriot, okazał numery czeków, które znaleziono u szpiega sowieckiego Eberleina w Strassburgu. Pieniądze były przeznaczone na subsydjum dla wydawnictw komunistycznych we Francji.

Dep. Herrand stwierdził, że w całej tej sprawie głos decydujący ma Polska, gdyż Rosja nie posiada wspólnej granicy z Niemcami. Mówcy przestrzegali przed skutkami finansowemi i politycznemi, jakie pociąga za sobą pakt francusko-sowiecki.

Poprawa bytu materjalnego wsi i podniesienie poziomu kulturalnego.

Z przemówienia p. min. Poniatowskiego podczas debaty nad budżetem Min. Rolnictwa i Reform Rolnych w Sejmie.

WARSZAWA. Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia Sejmu był budżet Min. Rolnictwa i Ref. Roln. Po przemówieniu referenta zabrał głos minister Roln. i Ref. Rolnych Poniatowski.

P. minister Poniatowski w przemówieniu swem poddał analizie przemiany, jakie zachodzą w stosunku do stanu poprzedniego w rolnictwie.

Mówimy o warunkach kryzysowych. Pamiętamy o latach ciężkich, ale miejmyż odwagę przypomnieć sobie i lata dobre i miejmy odwagę wysnuć z nich wnioski. Czy ta fala dziesiątków miljonów, przetaczająca się przez Polskę, docierająca i do każdej wsi polskiej, nie została w należyty sposób wyzyskana? Patrzymy na to dziś z goryczą, świadomi, że nie co innego, tylko poziom kultury nie pozwolił na to, aby te lata dobre były w pełni wyzyskane. A więc nie w czynniku materjalnym leży minimum warunków życia i poziomu wsi. Nie należy lekceważyć znaczenia czynników materjalnych pracy czy kapitału, jednakże większą wagę przywiązuje pan minister do tego czynnika intelektualnego, który stanowi właściwe kierownictwo całości gospodarstwa, który stanowi o możności organizowania życia tam, gdzie niedołęstwo organizacyjne w to życie bije.

Już obecnie mamy prawo mowić o tem, że dochodzi do głosu młodsza, inaczej kształcona i obiecująca fala ludności wiejskiej. To, co przechodzi przez szkoły, co wraca z wojska, stanowi element, który, jeśli go nie zmarnujemy będzie fundamentem nowej polskiej rzeczywistości.

Sprawa rzekomych nadużyć w lasach państwowych.

To jest też powód, dla którego mówiąc o swej za aparat odpowiedzialności, przedewszystkiem to zagadnienie wysuwam.

Znana jest panom z przed kilku dni sprawa dotycząca oskarżenia ogromnego działu administracji publicznej, jakim jest administracja lasów. W dalszym ciągu p. minister omawia zarzuty, które zostały sprecyzowane i uwagi NIK. na ten temat stwierdzające że ani w jednym ustępie czy to pism NIK., czy korespondencji i dochodzeń z tych spraw wynikłych niema mowy o nadużyciach.

A przecież co z tego uczyniono? Uczyniono twierdzenie, że są dowody złodziejstwa.

Ale poza faktem lekkomyślności zarzutu złodziejstwa i nadużycia jest jeszcze coś więcej: jest jeszcze twierdzenie, że jakiś nimb tajemniczości to wszystko otacza. Usiłuję z całą bezwzględnością powtórzyć to, co sygnalizowałem na komisji, że Min. Rolnictwa niema tajemnic, wszystko stoi otworem. Ja ze swej strony uczynię wszystko, żeby przeciwstawić się tej atmosferze, która dla życia publicznego jest fatalna.

Za moralność administracji w sensie gotowości nacisku, gotowości reakcji, gotowości wysuwania konsekwencji wobec każdego słusznego oskarżenia chcę w pełni na siebie brać odpowiedzialność.

Po przemówieniu tem przyjętem przez Izbę żywemi oklaskami, rozwinęła się szczegółowa dyskusja.

Ułaskawiony b. poseł Pragier dziś opuści więzienie.

Jak już donosiliśmy, na wniosek min. sprawiedliwości Pan Prezydent Rzplitej darował resztę nieodcierpianej kary b. posłowi adw. Pragierowi, przywrócił mu utracone prawa oraz darował skutki kary przez skreślenie z rejestrów skazanych wzmianki o wyroku.

Dziś, w czwartek 20 bm., adw. Pragier zostanie zwolniony z więzienia.

Problemat żydowski zaostrza się.

Z dyskusji w senackiej komisji budżetowej.

WARSZAWA Senacka komisja budżetowa obradowała na wczorajszem posiedzeniu nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

W dyskusji senator Rostworowski zajął się problematem żydowskim, który — jego zdaniem — staje się coraz bardziej ostry i niema widoków żeby ta jego ostrość mogła się zmniejszyć, a to dlatego, że ilość Żydów w Polsce jest za wielka.

Mówca oświadcza, że nie stoi na gruncie antysemickim. Staje na stanowisku że uregulowanie problemu żydowskiego może się odbywać tylko w tej płaszczyźnie, którą postawił b. poseł Gruenbaum mówiąc, że w Polsce jest o miljon Żydów za wiele.

Dla nas — oświadcza sen. Rostworowski — nie pozostaje nic innego, jak popieranie i rozwijanie emigracji żydowskiej. Jedynem ujściem tej emigracji jest Palestyna, jednak możność emigracji do Palestyny zależy od polityki brytyjskiej.

Mówcy wydaje się, że współpraca z wielkiemi organizacjami sjonistycznemi byłaby wskazana i możeby się udało wynaleźć jakiś inny teren dla emigracji, któryby sprawił że nie bylibyśmy tak uzależnieni od polityki angielskiej w Palestynie.

Posłowie-rolnicy u ministra Poniatowskiego.

Grupa posłów drobnych rolników została przyjęta wczoraj przez ministra rolnictwa. W czasie audjencji złożono ministrowi materjały dotyczące nadmiernych obciążeń drobnych gospodarstw, i regulacji należności za nabyte przez drobnych rolników parcele, uzyskane kredyty meljoracyjne i t. d.

Min. Poniatowski ustosunkował się życzliwie do przedstawionych mu spraw, wyjaśniając, że polityka egzekucji przy ściąganiu należności ze strony państwowego Banku Rolnego jest nastawiona specjalnie przeciwko dłużnikom, którzy nie wpłacają żadnych należności. Natomiast jest stosowana liberalnie wobec dłużników wykazujących dobrą wolę przy spłacie zobowiązań.

Kto pokryje wydatki projektowanego zwiększenia etatów nauczycieli szkół powszechnych.

W związku z zapowiedzianem przez Rząd zwiększeniem etatów nauczycieli szkół powszechnych, wypływa zagadnienie — kto pokryje wydatki, związane ze zwiększeniem etatów. Obecna sytuacja gmin wiejskich nie pozwala na zwiększenie budżetów szkolnych. Zdaniem więc samorządu rolniczego, część wydatków winien przejąć Skarb Państwa. W tej sprawie Związek Powiatów R. P. wystąpi do odpowiednich władz z należycie umotywowanym memorjałem.

Nowe zagłębie naftowe w Polsce.

Sensacyjne oświadczenie ministra Kwiatkowskiego.

Senacka komisja budżetowa rozpatrzyła wczoraj budżet monopoli.

W odpowiedzi na tematy, poruszane w czasie obrad, odpowiadał p. wicepremjer Kwiatkowski, który m. in. złożył oświadczenie następujące:

Prawdopodobnie stoimy obecnie wobec faktu odkrycia nowego i dość wydajnego zagłębia naftowego w Polsce. Dlatego zagadnienie zużycia spirytusu i mieszanki może po pewnym okresie czasu wyglądać nieco inaczej niż dzisiaj. (Chodzi tu prawdopodobnie o tereny położone na linji Stryj — Turka, gdzie Polmin dokonał niedawno wierceń z zadawalającym skutkiem

Premjer pruski na polowaniu w Białowieży.

Małżonka jego zapozna się z polską sztuką dramatyczną.

WARSZAWA. Wczoraj rano przybył do Warszawy premjer pruski Goering z Małżonką, udając się na polowanie do Białowieży.

Premjer Goering złożył wizytę premjerowi Kościałkowskiemu i ministrowi Beckowi i był przyjęty przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Popołudniu p. premjer Goering odjechał do Białowieży.

Pani Goeringowa pozostała w Warszawie, aby zaznajomić się z polską sztuką dramatyczną i ze scenami stołecznemi. Jest ona, jak wiadomo, sama artystką dramatyczną. Z Warszawy uda się do Białowieży, skąd wraz z premjerem Goeringiem powróci do Berlina.

Zakończenie kursu w Szkole Policyjnej w Mostach Wielkich.

271 nowych szeregowych P. P.

Dnia 18-go lutego br. zakończył się kurs w Normalnej Szkole Fachowej dla szeregowych.

Dwaj szeregowi — post. Zygmunt Głowacki i Marjan Nowak za najlepsze wyniki w nauce otrzymali nagrody Komendanta Głównego Policji Państwowej w postaci srebrnych zegarków z podobizną Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

„Okręt potępieńców" w Gdyni wysadził na ląd 12 więźniów Polaków.

Jak się dowiadujemy, wysiedlenie do krajów ojczystych blisko 500 osób, ukaranych za rozmaite przestępstwa, które nie są obywatelami Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, dotyczy również kilkunastu obywateli polskich.

Okręt-więzienie, na którym znajdą się deportowani, zawinąć ma podczas swej podróży po Europie także do portu gdyńskiego. Wśród skazanych na wysiedlenie znalazło się 12 osób posiadających polską przynależność państwową. Jest wśród nich wielu, którzy mieszkali przez wiele lat w Ameryce, lecz nie załatwili formalności naturalizacyjnych.

Okręt-więzienie, na którym odstawieni będą do Europy deportowani kryminaiiści, zawinąć ma do Gdyni w kwietniu.

Tragiczna śmierć narciarki

Przy upadku złamała sobie kręgosłup.

Gdańsk. Z powodu obfitych opadów śnieżnych sport zimowy, tak długo unieruchomiony, ożywił się w całej pełni. Przytem nie obyło się też bez licznych wypadków nieszczęśliwych, załamań na lodzie itp. W lesie sopockim spadła w niedzielę przy biegu na nartach ze stromej góry 21-letnia stenotypistka Eryka Schwalbe i doznawszy złsmania kręgosłupa, zabiła się na miejscu.

W OFIERZE.

29 BLANKA HALICKA

(Ciąg dalszy).

Minka! Minka!

I na to przypomnienie przejął go znów ból, straszliwy i żal bez granic, żal za tem szczęściem, które było tak blizko, które mogło być, które miało być, a które on dobrowolnie porzuca, by iść w grób.

I kiedy wstał z krzesła i przy oknie przystanął, patrząc na ulicę, ogarnęło go jedno szalone, pożerające, silniejsze nadewszystko pragnienie.

Oto, aby ona w tej chwili przeszła ulicą, ona, jego Minka, tak, aby choć niewidziany, mógł ją jeszcze raz zobaczyć.

Jeszcze raz! Ostatni raz! I pożegnać!

Z bijącem sercem, z gorącemi wypiekami na twarzy patrzył w głąb ulicy, w tłum ludzki, szukając jej między przechodniami.

Przecież to nie jest taką zupełną, absolutną niemożliwością, aby ona w tej chwili właśnie tędy przechodziła! Przecież ona w tem samem mieście mieszka, o kilka ulic zaledwo! Wszak mogłoby to być! Mogłoby się to stać, żeby ją zobaczył raz jeszcze!

Usiadł napowrót i usiłował uspokoić się, myśleć trzeźwo i zimno.

— Muszę być spokojny. Nie wolno mi tracić nad sobą panowania! Niechże Bóg broni, żeby Minka przechodziła teraz tędy! Niechże Bóg broni, żebym ją zobaczył!

I uśmiechnął się smutno, myśląc, że próżna obawa, bo Minka nie będzie z pewnością przechodziła tędy. Skądżeby i poco? O tej porze? Wiedział, że Minka leniwa była jak kotka i bardzo późno wstawać lubiła.

Lubiła zrana nieskończenie długo wylegiwać się w łóżku, myśląc o niebieskich migdałach i zajadając cukierki, za któremi przepadała.

Nieraz ją za to strofował ojciec, poważny, systematyczny i punktualny jak zegarek profesor Finsen, — o ile, rozumnie się umiał strofować ukochaną, rozpieszczoną jedynaczkę.

Wpół do jedenastej!

Kto wie, może i teraz jeszcze Minka nie wstała, albo ubiera się dopiero powoli!

I widział mu się naraz, że widzi przed sobą, jak żywą, jej śliczną główkę z rozpuszczonemi złotemi włosami, leżącą na batystowej poszewce, — i różową buzię, pełną cukierków.

Takie dziecko! Takie jeszcze dziecko, a taki nad nią wisi straszny cios, a ona nic o nim nie wie!

— Nie. Dość tego. Nie będę myślał o niej! Nie chcę myśleć o niej. Nie chcę! Potrzeba mi całej odwagi, wszystkich sił!

— Jak się masz, Eugenjusz? Przecież spotykam cię nareszcie! Już chyba ze trzy miesiące, odkądeśmy się ostatni raz widzieli. Gdzież ty się tak kryjesz, ty, szczęśliwy narzeczony? Rozumie się, po całych dniach siedzisz u swojej pani! Prawda? Nie broń się! Ja ci się wcale nie dziwię, i rozumiem! Ja sam przecież, niedalej, jak rok temu...

Ullborg, stryjeczny brat owego redaktora Ullborga, który na rozkaz Bobrikowa wywieziony został do Archangielska a kolega Eugenjusza ze szkół, — nie czekając nawet zaproszenia ze strony młodego Schaumana, zasiadł przy nim i rozgadał się na dobre.

Tamten ledwo półsłówkami odpowiadał, patrząc wciąż w okno. Dochodziła jedenasta. Posiedzenie senatu rozpocząć się już miało lada chwila, i lada chwila mógł Bobrikow nadjechać.

Przed wielkie schody głównego wejścia zajechały już trzy powozy, wiozące senatorów.

Eujenjusz siedział jak na mękach. Każden nerw w nim drgał, a Ullborg tymczasem rozsiadł się i rozgadał w najlepsze, i ani myślał odchodzić.

C. d. n.

Spęd bekonów w Nowemmieście

odbędzie się w poniedziałek, 24 lutego br. w następującej kolejności:

Godz. 7.30 Mikołajki, Kurzętnik, maj. Krzemieniewo.
„ 8.10 W. Bałówki, Lekarty, Kamionka, M. Bałówki
„ 8.50 Marzęcice, Tylice.
„ 9.10 Rakowice, Mroczno, Nowydwór, Zajączkowo, maj. Bagno, Gwiździny, Niem. Brzozie, Nowemiasto, Sampława.

Inż. R. Raciborski, Instr. Hod. P. I. R.

Spęd bekonów w Jabłonowie

odbędzie się dnia 24 lutego br. w następującej kolejności Godz. 7,30 Bursztynowo, Swiecie folw., Nowe Jankowice, Swiecie Młyn. 8.00 Jabłonowo. 8.20 Brudzawy. 8.30 Lembarg, 8.4o Białobłoty, Sumówko. 8,50 Konojady, Mileszewy, Linowo. 9.oo Płowęż, Lipinki. 9.10 Książki, maj. Książki. 9.20 Buk Górale, Gósale, maj. Piecewo, Jaguszewice. 9.3o Nowy Młyn, Kitnówko. 3.4o Osetno, Dąbrowka. 9.3o Jabłonowo Zamek, Ostrowite, maj. Ostrowite, Rywałd Król., Lisnowo.

Instr. P. I. R. Furmańczyk.

Kronika.

Nowemiasto, dnia 21 lutego 1936 r.

Piątek †	Fortunata m., Eleonory
Sobota	Katedry św. Piotra w Autjochji
Niedziela	Piotra D. i Flor
Poniedziałek	Macieja apost.

Słońca: wschód o godz. 6.40 zachód o godz. 16.59

Komisja dla rejestracji

pojazdów mechanicznycznych będzie urzędowała w Toruniu w dn. 2 i 16 marca rb. od godziny 8-ej do 13-ej.

Z miasta i powiatu.

Wznowienie komunikacji autobusowej na odcinku Nowemiasto—Lubawa.

Nowemiasto. Z dniem dzisiejszym wznowiona została regularna komunikacja autobusowa na odcinku Nowemiasto—Lubawa, która wskutek zaśnieżenia szosy uległa kilkudniowej przerwie. Do usunięcia przeszkód na drodze przyczyniły się powiatowe władze drogowe i częściowo właściciel przedsiębiorstwa autobusowego.

Na odcinku Nowemiasto-Biskupiec, z powodu zasp śnieżnych na dłuższej przestrzeni, komunikacja w dalszym ciągu nieczynna.

Mecz ping-pongowy.

NOWEMIASTO. Ubiegłej niedzieli rozegrany został mecz ping-pong'owy w „Ognisku" pomiędzy II-gim zespołem K. S. M. Nowemiasto a H. K. S. Nowemiasto. Wynik meczu wypadł na korzyść II-go zespołu K. S. M. w stosunku 10 : 1.

Wylazło szydło z worka.

NOWEMIASTO. Od kilku miesięcy społeczeństwo powiatu lubawskiego było świadkiem bezprzykładnej nagonki na lekarza powiatowego Dr. Jedlewskiego. Atakowano go na odcinku jego pracy urzędowej i zawodowej, odsądzając od czci i wiary. — Wreszcie w ostatnim numerze „Drwęca" wygadała się: pisze tam bowiem Drwęca, że Dr. Jedlewski, jako młody lekarz zaszkodził sobie sam, przez to, że..... „bawił się w politykę". Wiadomo! Dr. Jedlewski był kierownikiem Sekretarjatu Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem!

A więc tu cię boli! Wylazło szydło z worka. Więc gdyby Dr. Jedlewski był patentowanym endekiem z mieczykiem na klapie, względnie gdyby przynajmniej siedział cicho i nic nie robił dla krzewienia idei współpracy społeczeństwa z Rządem Rzeczypospolitej, to byłby miłym kochanym doktorem — wtedy nikt nie kwestjonowałby bezpodstawnie jego obowiązkowości służbowej, ani dokładności badania fryzjerów, nikt nie zauważyłby pomyłki w dacie wystawionego świadectwa, a przynajmniej nie uważałby że jest to kwestja, którą dla dobra sprawy należy poruszyć w prasie — wtedy byłoby wszystko w porządku.

Wprawdzie nietylko bliżej wtajemniczeni, ale nawet każdy przeciętny obywatel dobrze orjentował się, co było przyczyną tej bezprzykładnej nagonki na Dr. Jedlewskiego, kto tutaj z kim i z jakiego powodu chciał się policzyć, niemniej jednak powyższe wyznanie „Dwęcy" jest bardzo cenne i znamienne.

Po tem wyznaniu nie macie jednak panowie prawa zasłaniać się tem, że bronicie interesu publicznego wtedy, kiedy prowadzicie zwyczajną rozgrywkę partyjno-polityczną.

Zwyczajne walne zebranie Oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Lubawie

odbyło się w lokalu p. Dakowskiego we środę, dnia 12-go lutego o godzinie 19.30.

Zebranie zagaił prezes miejscowego Oddziału L. M. i K. p. notarjusz Jarzęcki, który powitał zebranych i wyłuszczył przyczyny skłaniające członków do jaknajintensywniejszej pracy, na polu realizacji zagadnień morskich i kolonjalnych.

Po wybraniu na przewodniczącego p. dr. Dziadka, a na sekretarza p. Sadowskiego, sekretarz p. Głomski odczytał protokół z ostatniego walnego zebrania (z dnia 28. II. 1935 r.). który przyjęto bez zmian.

Dyskusja nad uchwaleniem ogólnego programu pracy, w której zabierali głos p.p. notarjusz Jarzęcki, burm. Wojciechowski, kier. Żelazny, naucz. Standara, kier. Piłat, — wykazała żywotność tej sprawy i ogólne zrozumienie konieczności rozwinięcia jaknajszerszej agitacji propagandowej, by idea morska, nawskroś ogarnęła Społeczeństwo nasze, a ofiarność na ten cel nie miała granic. Ostatecznie uchwalono: 1) urządzić przedstawienie Ligi w miesiącu lutym, 2) urządzać co dwa miesiące zbiórkę na cele F. O. M-u, 3) poprosić Zarząd Okręgu o film z dziedziny morskiej.

Budżet na rok 1936 uchwalono w wysokości 809 zł.

Po złożeniu sprawozdania z całorocznnej działalności tut. Oddziału przez Zarząd oraz sprawozdaniach Komisji Rewizyjnej, szefa Sekcji Propagandowej p. nacz. Biernackiego i szefa Sekcji Marynarki Wojennej p. burm. Wojciechowskiego, dokonano przez aklamację wyboru Zarządu o tym samym składzie osób jak dotychczas, uzupełniając jednak wolne miejsca, opróżnione z powodu wyprowadzenia się z Lubawy niektórych osób. Ostatecznie Zarząd tworzą: p.p. not. Jarzęcki — prezes, sędzia Nitka — wiceprezes, prof. Empel — II. wiceprezes, F. Głomski — sekretarz, W. Dakowski zast. sekretarza, T. Wysocki – skarbnik, nacz. Biernacki — szef Sekcji Propagandowej, burm. Wojciechowski — szef Sekcji Marynarki Wojennej, kier. Zelazny — członek Zarządu, dr. Brasse, dr. Wierzbowski i Mularczyk — jako zastępcy. Do Komisji Rewizyjnej weszli: p.p. Białas, Lippert i Standara; zastępcy p.p. kier. Piłat i Kelch. Delegatami na zjazd wybrani zostali: p.p. notarjusz Jarzęcki i naucz. Głomski.

W wolnych wnioskach p. Burmistrz polecił zwrócić się do Zarządu Okręgu, by wyjaśnił sprawę bezpośredniedniego wpłacania składek na rzecz F. O. M-u przez funkcjunarjuszów Straży Granicznej Komisarjatu lubawskiego.

Po wyczerpaniu porządku obrad przewodniczący p. dr. Dziadek zamknął zwyczajne walne zebranie.

W walce o szkołę narodową dla Polaków zagranicą.

Lubawa. Podobnie jak w latach ubiegłych tak i w tym roku odbywają się na terenie całej Rzeczypospolitej organizowane przez Zarząd Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą, doroczne zbiórki pieniężne na cele popierania szkolnictwa polskiego na obczyźnie, będącego ostoją przeciwdziałania wynaradawianiu się w szczególności młodego pokolenia polskiego i wogóle utrzymania polskości wśród naszych rodaków, mieszkających poza granicami Polski. Protektorat nad akcją zbiórkową objął Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

Aby poprzeć choć skromną kwotą powyższą akcję, zwołano we środę na godz. 20-tą do auli szkoły powszechnej zebranie Komitetu Organizacyjnego, które zagaił p. burm. Wojciechowski, witając zaproszonych Obywateli. Następnie p. Burmistrz odczytał pismo Powiatowego Komitetu Zbiórki na rzecz Funduszu Szkoln. Polskiego Zagranicą w sprawie zorganizowania na terenie miasta Lubawy zbiórki ulicznej na cele tegoż Funduszu, poczem na sekretarza powołał p. Kruzę Kazimierza.

Zgodnie z życzeniem zebranych przystąpiono do wyboru ścisłego Komitetu, w skład którego weszli ks. prał. Kasyna — jako przewodniczący oraz p.p.: kurat. Wolbek, dr. Wierzbowski, burm. Wojciechowski, kier. Zelazny, Pływaczyk i Wł. Ast.

Co do programu akcji zbiórkowej postanowiono zgodnie z poleceniem p. kurat. Wolbeka, ograniczyć się jedynie do urządzenia zbiórki pieniężnej pomijając wszelkiego rodzaju obchody, imprezy, odczyty. wykłady i t.d.

Z sali sądowej.

Lubawa. Podczas rozpraw karnych w dniu 13 bm przed Sądem Grodzkim stanęli Kisielewski Bronisław, Zieliński Franciszek i Kaczyński Alfons oskarżeni o to, że od dłuższego czasu dokonywali systematycznej kradzieży towarów krótkich ze sklepu p. P. Strzeleckiego, którego poszkodowali na sumę ok. 700 zł. Sąd, po przesłuchaniu dziewięciu świadków, skazał Kisielewskiego na 7 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata, Zielińskiego na 10 mies. bez zawieszenia i Kaczyńskiego na 9 mies. bez zawieszenia.

Przychwycenie kurokradów.

Tereszewo. W nocy z 20 na 21 bm policja z posterunku Wawrowice przychwyciła dwóch osobników. Przytrzymani posiadali przy sobie łup pochodzący z kradzieży, w postaci 19 kur i 4 gęsi. Rozpoznani przez policję, sprawcy okazali się mieszkańcami Tereszewa. Policja prowadzi dochodzenia zamierzające do ujawnienia poszkodowanych powyższą kradzieżą.

Z dalszych stron.

Wieś zabiega o letników.

Związek Powiatów R. P. ostatnio bardzo żywo zajmuje się ożywieniem i usprawnieniem ruchu letniskowego na wsi. Związek widzi w ożywieniu ruchu letniskowego poważne źródło dochodów ludności wiejskiej.

Na jednem z ostatnich posiedzeń Zarządu Związku postanowił ogłosić konkurs na wzorowe budynki wiejskie, przystosowane do potrzeb letniskowych i opartych na motywach regjonalnego budownictwa wiejskiego.

Przemytnicy jedwabiu pod kluczem.

Poznań. W Kępnie Straż Graniczna zlikwidowała szajkę przemytników, którzy przemycali z Niemiec do Polski wielkie ilości jedwabiu. Przemytnikom skonfiskowano 400 kg. jedwabiu, a ich samych, Szmula Princa i Zielkowicza, osadzono za kratkami.

Gdynia buduje Rzeźnię Miejską.

GDYNIA. Rada miejska Gdyni na specjalnem posiedzeniu uchwaliła powołać do budowy i eksploatacji rzeźni miejskiej w Gdyni spółkę pod nazwą „Rzeźnia i targowisko zwierzęce w Gdyni" sp. z og. odp.

Spółkę, której kapitał zakładowy wynosi 1.300.000 zł., tworzą miasto Gdynia z udziałem 675.000 zł. i Związek eksporterów bekonów i artykułów zwierzęcych w Warszawie z udziałem 600.000 zł. Spółka zawarta na okres lat 20 otrzymuje prawo wyłączności na prowadzenie targowiska i uboju zwierząt dla celów konsumcyjnych i ma za zadanie zaopatrywanie w mięso mieszkańców Gdyni, aprowizacje okrętów oraz przeróbkę i eksport artykułów mięsnych.

Budowa rzeźni rozpocznie się z wiosną r.b. na terenach miejskich, położonych pod Podgórzem u wylotu projektowanego kanału przemysłowego.

4.000 dzieci polskich z Niemiec przybędzie na kolonje letnie do Polski.

WARSZAWA. W Warszawie odbyła się konferencja w sprawie wysyłki dzieci polskich z Niemiec na kolonje letnie do Polski. Centralne organizacje uzgodniły, że w roku bieżącym przybędzie do Polski ta sama ilość dzieci co w roku ubiegłym, czyli 4 tysiące.

Stan bezrobocia.

Według danych biur pośrednictwa pracy przy Funduszu Pracy za czas od dnia 1 do 15. bm. na terenie Rzeczypospolitej zarejestrowano ogółem 482.680 bezrobotnych, czyli o 1o.158 bezrobotnych więcej, aniżeli w drugiej połowie poprzedniego miesiąca.

Matuska śmiertelnie chory.

BUDAPESZT. Węgierskie ministerstwo sprawiedliwości zawiodomione zostało przez prokuraturę austrjacką, że sprawca głośnej katastrofy pod Bia Torbagy, Sylwester Matuska, najprawdopodobniej nie będzie mógł być wydany władzom węgierskim, gdyż zachorował śmiertelnie.

Matuska, odsiadujący obecnie karę więzienia w Stein w Austrji, usiłował popełnić samobójstwo.

Odratowano go wprawdzie, następnie jednak zapadł on na tak ciężkie zapalenie płuc, iż lekarze nie mają nadziei utrzymania go przy życiu.

Jak wiadomo, Matuska po odcierpieniu kary więzienia w Austrji, wydany miał być Węgrom, gdzie oczekiwał go stryczek.

Butelka zamiast bomby z włoskiego samolotu.

LONDYN. Na froncie północnym wojska włoskie podjęły nową ofenzywą w rejonie na południe od Aksum.

Jak donoszą z Addis Abeby, Abisyńczykom udało się nietylko powstrzymać ten pochód Włochów, ale nawet zadać im dotkliwą klęskę w pobliżu Zebakon i zmusić do odwrotu z dużemi stratami.

Abisyńczycy przecięli już też jakoby zupełnie drogę wiodącą z Adui do Makalli, tak że użycie stało się dla Włochów niemożliwe. Włosi oblężeni w Makalli, otrzymują zapasy żywności przy pomocy spadochronów, zrzucanych z samolotów.

Jeden z wojowników armji rasa Seyuma został ciężko zraniony w głowę butelką wina „Chianti" wyrzuconą z samolotu włoskiego, lecącego na znacznej wysokości. Wojownik ten, przewieziony do szpitala w Dessie, zmarł.

Ruch Towarzystw.

Zebrania Kółek Rolniczych na dzień 23. II. b.r.

1) Ostaszewo	o godz.	15-tej
2) Lubstynek	„	14-tej
3) Rakowice	„	14.30
4) Bratjan	„	17.30
5) Ostrowite	„	12.00
7) Zwiniarz	o godz.	12-tej
8) Swiniarc	„	15-tej
9) Kazanice	„	14-tej
10) Zielkowo	„	17-tej
11) Radomno	„	12-tej

Zebranie Kółka Rolniczego Wielkie Bałówki odbędzie się w sobotę dnia 22. lutego 36 r. o godz. 17.30 w zwykłym lokalu.

1 złoty
za zapalniczkę

Pomiędzy Monopolem zapałczanym a min. skarbu, prowadzone są rokowania co do wywysokości opłaty stemplowej za zapalniczki.

Jak obliczono, w tej chwili w Polsce jest użyciu conajmniej 1 miljon nieostemplowanych zapalniczek.

Przy zmniejszeniu wysokości opłaty stemplowej na 1 zł, spodziewać się należy że conajmniej 300.000 zapalniczek pójdzie odrazu pod stempel, a przyzwyczajenie do nielegalnej zapalniczki — minie.

W ten sposób skarb zyska i położy się kres bezprawiu.

Nr. akt: Km. 559/35.

Obwieszczenie
o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Nowemmieście, n./Drw. Ligmann Alfons mający kancelarję w Nowemmieście, n. Drw. Pod Lipami Nr. 18. na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, **że dnia 23 marca 1936r. o godz. 10 w Nowemmieście n. Drw.** odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika zarządcy masy spadkowej po ś. p. Wilhelmie Hannesie, adwokata Pruskiego nieruchomości Bielice karta 3, położonej w Bielicach przy dworcu, składającej się z budynku mieszkalnego i handlowego, śpichrza, zabudowania gospodarczego, inwentarza żywego i martwego oraz roli. Nieruchomość zapisana jest w księdze wieczystej, znajdującej się w Sądzie Grodzkim w Nowemmieście n. Drw.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 48100,— cena zaś wywołania wynosi zł. 32066 gr. 67.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 4810, gr.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazującego zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Nowemmieście n./Drw. sala № 10.

Nowemiasto dnia 17 lutego 1936 r.

(—) Ligmann, komornik.

Zachwiany tron Negusa.

Ostatnie niepowodzenia wojsk abisyńskich na froncie południowym i pod Makalle poważnie zachwiały pozycję Negusa. Wśród głównych dowódców armji panuje coraz większe niezadowolenie. Mówi się nawet o możliwości przejścia jednego z rasów na stronę włoską, co wobec naprężonej sytuacji wewnętrznej mogłoby być hasłem powstania przeciw Negusowi.

Decydującym ciosem dla prestiżu Negusa była klęską jego zięcia rasa Desty na froncie południowym. O losach pobitego rasa krążą najróżniejsze wieści. Według jednych Ras Desta po klęsce zadanej mu przez armję gen. Graziani popełnić miał samobójstwo, inni twierdzą, że zbiegł i ukrył się w zachodniej Abisynji, to znów, że został uwięziony z rozkazu Negusa i i rozstrzelany. Prawdą jest jedynie, że pobity wódz nie odważył się pokazać w stolicy swej prowincji Agar Alum Zona jego, córka Negusa opuściła męża i w samolocie uciekła do Addis Abeby. Opuściła go nawet służba.

Niezadowolenie ogarnia nietylko szeregi przywódców, ale również żołnierzy i urzędników, którzy od wielu miesięcy nie otrzymują ani żołdu, ani uposażenia. Wszystkie zasoby gotówkowe w kraju obrócono na zakup broni i amunicji. Zapasy materjału wojennego kurczą się z każdym dniem. Srodków na sprowadzenie nowych zapasów niema. W tych warunkach przedłużanie się kampanji stać się może klęską dla Abisynji.

Wśród ludności wiejskiej, której zabrano wszystką żywność na potrzeby armji, panuje wrzenie. Głodne i nękane codziennymi niemal napadami lotników włoskich masy ludności abisyńskiej są, jak oświadczył jeden z bystrych obserwatorów sytuacji wewnętrznej w kraju, materjałem zapalnym, który potrzebuje tylko iskry, aby wybuchnąć, taką może łatwo stać się ostatnia klęska pod Makalle.

Sroda Popielcowa w tradycji polskiej.
Popielec za czasów przodków naszych.

Gdy już miną wesołe dni zapustne, następuje Sroda Popielcowa (w tym roku przypadająca na dzień 26 lutego), od której zaczyna się post 40-dniowy, oddawna uroczyście w Polsce obchodzony.

O północy z wtorku na środę, wedle zwyczaju, przyjętego przez naszych praojców, milkną pieśni wesołe, a ich miejsce zajmują „gorzkie żale" i medytacje nad męczeńskim zgonem Zbawiciela. Znakomity lirnik wioskowy Syrokomla tak maluje tę chwilę w poemacie swoim:

...Lecz kapela takt urywa,
I w pół taktu taniec stawa;
Bije północ... swoje prawa
Swięty Kościół odzyskiwa.
„Do pokuty! do pokuty!"
Dzwon zajęczał z pośród wieży.
Scichnął gwarny tłum młodzieży,
Stanął w miejscu, jak przykuty.

W Srodę Popielcową czyli wstępną, jako w pierwszy dzień postu i pokuty, Kościół katolicki poświęca popiół i posypuje nim głowy wiernych dla przypomnienia im o nieodwołalnem prawie śmierci. Zwyczaj ten przez ojców naszych od wieków z nabożeństwem był przestrzegany. Nawet za czasów saskich w Polsce, gdy zepsucie wkradło się do wielu domów i osłabiło uczucia religijne w pewnych sferach narodu, o Popielcu zawsze pamiętano.

Do kościołów w tym dniu zjeżdżali się wszyscy, a nawet najwięksi panowie nigdy go nie opuszczali. Dla tych, którzy nie mogli przyjąć tego obrządku w Wstępną Srodę, mianowicie po wsiach, powtarzano go drugi raz po kościołach w pierwszą niedzielę postu. Chorzy, nie mogący przyjąć popielcu w kościele, prosili o niego, aby im był dany w łóżku. Pobożność ta jednak później znacznie osłabła.

Do dziś dnia jeszcze znany jest częściowo zwyczaj przyczepiania pannom i kawalerom w Srodę Popielcową t. zw. „klocków" dla wyszydzenia ich, że w ubiegłe Zapusty nie stanęli na ślubnym kobiercu. „Klocki" to kurze łapy, figury z papieru, kości, skorupy z jaj, które upatrzonym ofiarom przyczepiauo z tyłu, narażając je na śmiech.

Program Radjowy

Warszawa — niedziela 23. II.

9.oo—lo.oo Aud. porann. lo.oo Tr. naboż. z Lwowa 12,15—14.oo Poranek muz. z Katowic. W przerwie okoł. g. 13.oo Teatr Wyobr. z Wilna 14.oo Ironiczna nowela 15.45 Pogadanka 16.oo Chwilka pytań 16.55 Teatr Wyobr. 17.3o Koncert 19.45 Co czytać 2o.oo Pieśni 2o,45 Odczyt 2o.5o Dzien. wiecz. 21.oo Na wesołej lwowskiej fali 21.3o Feljeton 21.45 Wiad. sport. odólne 22.oo—23.3o Koncert Ork. Marynarki Wojennej z Gdyni. 23.oo Wiad. met,

Warszawa — poniedziałek 24. II.

6.30—8.20 Aud. poran. 12.o3 Dzien. poł. 12.25 Muzyka salon. 13.25 Chwilka gospod, domow. 15.15 Wiadom. o ekspor. polsk. 16.oo Lekcja języka niem. 16.15 Koncert ze Lwowa 17.oo W obronie dziecka - pogadanka 17.15 Fragment 17.2o Koncert Chóru Dana ze Lwowa 17.50 Pogad. z Wilna 18.oo Recital fortep. 18.55 Akt. pogad. gospodarcza 19.40 Wiad. sport. ogólne 19.5o Pogad. akt. 2o.oo Audycja żołnierska ze Lwowa 20.3o Dzien. wiecz. 2o.4o Obrazki z Polski współczesn. 2o.45 Aud. karnawałowa - z Krakowa 21.3o Wieczór literacki 22.oo Aud. z okazji narodowego święta Estonji. 23.oo Wiadom. meteor.

Toruń — niedziela 23. II.

9.15 Płyty 9.50 Odczyt. progr. na dz. bież. 10.oo Tr. z Warszawy. Po nabożeństwie płyty. 12.03 Przegl. wydawnictw pomorskich 14.20 Tańce i piosenki (płyty) 15.15 Pogadanka roln. 15.25 Płyty 16.15 Koncert skrzyp. 19.oo Zapow. programu na dzień nast. 19.1o Konc. reklam. 19.25 Wiad. sport. z Pomorza 19,3o Wiązanka melodyj polsk. 22.oo Koncert Marynarki Wojennej z Gdyni.

Toruń — poniedziałek 24. II.

7.50 Odczyt. programu na dzień bież. 7.55 Parę informacji 12.15 Płyty 13.30 Płyty 15.20 Przegl. giełd. 15.30 Płyty 16.30 Rozmowa ze słuchacz. 18.40 Zycie kultur.-art. i naukowe na Pomorzu 18.45 Tańce (płyty) 19,o5 Wiad, gospod. z Pomorza 19.o9 Chwilka morsko-pomorska 19.1o Progr. na dz. nast. 19.2o Konc, reklam. 19.35 Wiad. sport. z Pomorza 22.3o Tańce i piosenki (płyty) 23,05 Tańczymy (płyty).

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw
Wydawca: Celestyn Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.

1

Tytuł czasopisma: **Głos Lubawski**

Okres prenumeraty:

Adres odbiorcy czasopisma:

2

Nr. listy rozrachunkowej 1.

wpisał

sprawdził

Uwaga Wszelka korespondencja, zamieszczana na 1-ym odcinku, poza wskazówkami wedle treści nadruków podlega opłacie przez naklejanie znaczka pocztowego w wysokości opłaty taryfowej.

3

Nr. listy rozrachunk. 1.

dzień nadesłania

podpis sprawdzającego

Rok III. Nr. 8.

Dodatek Rolniczy

EWANGELJA

na niedzielę Zapustną

Zapisana u św. Łukasza rozdz. 18, w. 31—43.

W on czas: Zebrawszy dwunastu, mówił Jezus do nich: Oto idziemy do Jerozolimy, a na Synu człowieczym spełni się wszystko, co napisali prorocy. Będzie bowiem wydany w ręce pogan, będzie z e l ż o n y i ubiczowany i oplwany, a po ubiczowaniu zabiją Go; ale dnia trzeciego zmartwychwstanie. Oni jednak nic z tego nie zrozumieli i rzecz ta była przed nimi zakryta, nie pojęli też tego, o czem mówiono.

A gdy się zbliżał do Jerycha, jakiś ślepy siedział przy drodze i żebrał. A słysząc przechodzącą rzeszę, zapytał, coby to było. I odpowiedziano mu, że Jezus z Nazaretu przechodzi. Zawołał tedy, mówiąc: Jezusie, Synu Dawidów, zmiłuj się nademną. A ci, co szli na przedzie, grozili mu, by zamilkł; ale on jeszcze natarczywiej wołał: Synu Dawidów, zmiłuj się nademną! Jezus więc przystanął i kazał go do siebie przyprowadzić; a gdy się przybliżył, zapytał go, mówiąc: Co chcesz, bym ci uczynił? On zaś powiedział: Panie, abym przejrzał! A Jezus rzekł do niego: Przejrzyj, wiara twoja uzdrowiła cię! I natychmiast przejrzał, i szedł za nim, wielbiąc Boga. Wszystek zaś lud, widząc to, oddał chwałę Bogu.

Nauka.

„Jezusie, zmiłuj się nade mną“ — woła na drodze do Jerycha ów nieszczęśliwy, któremu Zbawiciel przywraca wzrok. Czyż i my nie spotkamy na drodze życia naszego mnóstwa ludzi nieszczęśliwych, pragnących od nas pociechy i o pomoc wołających? Wprawdzie nastały obecnie takie czasy, że wszyscy możemy narzekać na własną niedolę, lecz nie zapominajmy, że o tyle tylko przymnożymy szczęścia własnego, o ile ulżymy niedoli bliźniego.

A więc litujmy się. nieśmy pomoc i pociechę cierpiącym, gdyż tego domaga się nasz Boski Zbawiciel, który przeszedł przez świat, dobrze czyniąc. Za każdy uczynek miłosierny, wyświadczony bliźniemu, podziękuje on nam w dzień sądu, tak jakbyśmy jemu samemu to dobrodziejstwo wyświadczyli: „Byłem nagi, a przyodzialiście mnie, — byłem głodny, a nakarmiliście mnie. Coście uczynili jednemu z braci mojej, mnieście uczynili!“

Pomagajmy ulżyć niedoli cierpiących, albowiem oni są braćmi naszymi; to dzieci tego Ojca naszego, który jest w niebiesiech, oraz tej Matki naszej, która dla wszystkich Polaków jest ojczyzna nasza. Niechaj nas nie zawstydzą inne narody, że wśród nich większa była staranność i troskliwość o los sierot, kalek, bezrobotnych aniżeli w kraju naszym. Dotychczas była dobroczynność u nas przywilejem i chlubą pewnych uprzywilejowanych warstw społeczeństwa. Obecnie stała się ona obowiązkiem wszystkich stanów, nie tylko bogatych. Gdy zbiera się obecnie tak często na cele dobroczynne składki i ofiary a nie możemy w spisie figurować z dodatkiem złotowym, dajmy swój grosz „wdowi“, lecz nie wymawiajmy się! Kto nie chce ostatecznie dawać w ten sposób, publicznie bo woli trzymać się zasady: niech nie wie lewica, co czyni prawica, — niech włoży niepostrzeżony ofiarę swą do skrzynki w kościele z napisem „Na chleb św. Antoniego“ — a Bóg, który widzi w skrytości, obficie wynagrodzi ten uczynek miłosierny. Dziś gdy krocie bezrobotnych wołają: Jezusie, zmiłuj się nad nami, niech nam też bezustannie brzmię w uszach te słowa Zbawiciela: „Błogosławieni miłosierni, albowiem dostąpią miłosierdzia“.

Źródła nabycia ziemnaków sadzieniaków „Rosafolia“.

Ziemniaki Rosafolia jako odmiana rakoodporna są bardzo rozchwytywane; Z tej właśnia przyczyny nie jesteśmy w stanie wskazać Panu źródła w którem mógłby Pan napewno żądane ziemniaki nabyć. Podaremy jednak kilkanaście adresów do wykorzystania.

W województwie pomorskiem:

Dirks — maj, Kruszka, p. Rytel, st. kol. Rytel pow. Chojnice.

H. Parpart — maj. Zamarte, p. Ogorzeliny, st. kol. Ogorzeliny pow. Chojnice.

M. Konkolewski — maj. Orle, p. Liniewo, st. kol. Liniewo pow. Kościerzyna.

J. Cienciała maj. Pogódki, st. kol. Głodowo, pow. Kościerzyna.

Zylicz — maj. Góra, p. Zamostne, st. kol. Góra pow. Morski,

P. Stockmann — maj. Olszewka, p. Przepałkowo, st. kol Obwodowo pow. Sępolno.

L. Prądziński — maj. Skarpa, p. Sępolno, st. kol. Sępolno pow. Sępolno.

Er. Wuertz — maj. Kokoszkowy, p. Starogard, st. kol. Starogard.

T. Dziękoński — maj. Rakocin, p. Starogard

A. Donaj — Starogard.

M. Nehring — maj. Krąplewice, p. Laskowice, st. kol. Laskowice pow. Swiecie.

Dr. Esden-Tempski — Brzezinki, p. Turzno, st. kol. Turzno, pow. Toruń.

Zakład Doświadczalny P. I. R. — Kończewice, p. Chełmża, st. kol. Chełmża.

St. Czarnecki — maj. Siciny, p. Kęsowo, st. kol. Zalno pow. Tuchola.

A. Janta-Połczynski — maj. Wysoka, p. Silno, st. kol. Silno pow. Tuchola.

Do P.P. Prezesów Kółek Rolniczych

w powiecie.

Towarzystwo Rolnicze Powiatowe podaje poniżej ogłoszenie Starostwa Powiatowego, Ref. Roln. i Ref. Rolnych w sprawie składania podań na wykup gruntów dzierżawionych i prosi o poinformowanie w tym zakresie zainteresowanych członków.

Starostwo Powiatowe Lubawskie Komisarz Ziemski — Brodnica, 13 II 1936 r.

OGŁOSZENIE.

Starostwo Powiatowe podaje niniejszem do wiadomości, że w dniu 1 kwietnia b.r. **wygasa prawo składania podań** o wykup gruntów podlegających ustawie w przedmiocie ochrony drobnych dzierżawców rolnych (art. 14 ustawy z dnia 18 III. 1932 r. Dz. U. R. P. Nr. 1, poz. 2 z 1936 r.) Uprawnienia do kupna dzierżawionych gruntów przysługują wszystkim tym dzierżawcom, którzy wydzierżawili grunty po dniu 18. lipca 1919 r. a przed 28. sierpnia 1924 r. o ile posiadają warunki przewidziane w przepisach o ochronie drobnych dzierżawców rolnych i o ile grunty znajdują się jeszcze w posiadaniu osób, uprawnionych do wykupu.

Podając powyższe, Starostwo Powiatowe poleca poinformować miejscową ludność (tak właścicieli gruntów wydzierżawionych jak i dzierżawców i poddzierżawców tych gruntów o upływającym terminie oraz uprawnieniach wypływających dla zainteresowanych z cyt. ustawy z dnia 18. III. 1932 r. Podania winni składać zainteresowani w Starostwie Powiatowem. W nieprzekraczalnym terminie do dnia 25. lutego należy nadesłać sprawozdanie z wykonania niniejszego zarządzenia.

O wszelkie bliższe wyjaśnienia, kierować należy zainteresowanych do Komisarza Ziemskiego przy Starostwie Powiatowem w Brodnicy ul. Wiejska nr. 2.

Dla orjentacji podaje Starostwo Powiatowe, że działaniu w wspom. ustawie nie podlegają między innemi grunty wówczas:

a) jeżeli wydzierżawiony teren uległ lub ma ulec parcelacji przez Rząd wykonywanej, lub jeżeli wydzierżawiony teren jest własnością gmin miejskich lub wiejskich,
b) jeżeli dzierżawca posiada więcej lub taką samą ilość gruntów co właściciel,
c) jeżeli wydzierżawiony grunt stanowi jedyny majątek właściciela nieprzekraczający 45 ha.

Za Starostę Powiatowego:
(—) Pawlik, Komisarz Ziemski.

Jak ratować bydło przed udławieniem?

Udławienie to temat zawsze bardzo aktualny, gdyż faktem jest, że z powodu udławienia pada rok rocznie poważna ilość bydła.

Dlatego też chciałbym podać w tym zakresie pewne uwagi:

Smierć z powodu udławienia następuje
1) albo przez pęknięcie bydlaka albo
2) przez przerwanie wzgl. pokaleczenie przełyku czy też gardła.

Może nie wszyscy rolnicy jeszcze wiedzą, o tem, że krowę, silnie wzdętą z powodu dławienia się, należy taksamo przebić trokarem — jakgdyby miało się do czynienia ze zwykłem wzdęciem po koniczynie. Może się bowiem zdarzyć, że krowa padnie nam pod rękami z powodu pęknięcia — gdy my tymczasem staramy się o usunięcie kartofla z przełyku.

Silne rozdęcie następuje zwykle po pewnym czasie i dlatego rolnik zaalarmowany wiadomością o dławieniu się krowy — najpierw musi zbadać, czy potrzebne jest przebicie trokarem. Na wszelki wypadek, niech więc zabiera trokar ze sobą.

Gdy już nie potrzebujemy się bać pęknięcia, to najważniejszym przykazaniem będzie: zachować spokój i pracować ostrożnie. Mamy przecież czasu dosyć, bo mylne jest zapatrywanie, że krowa nie może dostać powietrza i musi się udusić. Kartofel wzgl. brukiew nie utkwiła w przewodzie oddechowym — lecz przełyku, a niebezpieczeństwo tkwi w tem, że gazy z żołądka nie mogą się wydobywać przez tak zwane „odbijanie". Ale na to w najgorszym wypadku mamy trokar.

Teraz przystępujemy do usunięcia kartofla. Próbujemy najpierw przez silny ucisk oburącz cofnąć przeszkodę ku pyskowi po poprzedniem naoliwieniu przełyku. Gdy się to nie uda, trzeba posunąć przeszkodę do żołądka. I przy tej operacji zwykle robi się błędy, które powodują śmierć bydlaka. — Więc jak trzeba robić?

1) Gdy bydlak jest niespokojny — należy go skrępować powrozem i położyć. Bo proszę pamiętać, że jedno gwałtowne szarpnięcie bydlaka — mającego już sondę w przełyku, może zepsuć wszystko.
2) Wlać pół litra oliwy jadalnej lub oleju roślinnego do przełyku. (Może to być rycyna albo masło wzgl. smalec rozpuszczony).
3) Wyprostować bydlakowi głowę i język wyciągnąć na bok.
4) Włożyć do pyska klocek drewniany, który w środku ma dziurę.
5) Przez dziurkę tego klocha wprowadzić sondę. Klocek musi być, gdyż inaczej bydlak pogryzie każdą sondę i wtedy już mamy niebezpieczeństwo, że drzazgi wzgl. połami sondy pokaleczą przełyk wzgl. gardło i potem następuje śmierć.
6) Sondę popycha ostrożnie jeden operator, a drugi pilnie wymacuje palcami, czy sonda już dotyka wzgl. popycha kartofel. Proszę pamiętać, że jedno gwałtowne pchnięcie sondy, tak że sonda — zamiast popchnąć — tylko wyminie utkwiony kartofel — to już znaczy przerwanie przełyku czyli śmierć. Dlatego jeszcze raz nawołuję: spokój i ostrożność.

A na zakończenie jeszcze objaśnienie — co to jest sonda. Jest to poprostu kij, który musi być przeszło metr długi. Najważniejszem jednak jest, aby kij ten był i giętki i bez sęków. Najlepiej nadaje się trzcina grubości palca lub leszczyna albo też wierzba. O jednem jednak należy pamiętać koniecznie: trzeba koniec tej sondy owinąć gałgankiem, mocno go do sondy przywiązać i dobrze naoliwić.

Gdy tak postąpimy, to udławienie nie będzie miało złych skutków. W. J.

Skrzynka pytań.

Pytanie Czy mogę budować stajnię na granicy, czy też muszę odstąpić metr od granicy?. Obecnie stoi stara stajnia, czy mogę na tem samem miejscu b u d o w a ć inną stajnię?. J. B.

Odpow. Rozporządzenie Prezydenta R. P. z dnia 16 lutego 1928 r. o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli (Dz. U. R. P. Nr. 23, poz. 2o2) w art. 277 traktującym o odległości budynku od granicy i innych budynków postanawia, że nowe budynki powinny być wznoszone z zachowaniem co najmniej niżej podanych odległości od granic sąsiadów:

a) budynki nieogniotrwałe — 6 metrów,
b) budynki ogniotrwałe posiadające od strony granicy otwory, prowadzące do pomieszczeń, przeznaczonych na pobyt ludzi — 4 metrów,
c) budynki ogniotrwałe, nie posiadające od strony granicy otworów prowadzących do pomieszczeń — 3 metrów.

W wypadkach, gdy jest prawnie zapewnione niezabudowanie, przyległej działki (parceli sąsiada) do odległości conajmniej 12 metrów, dla zwykłych budynków nieogniotrwałych i 3o metrów dla budynków otwartych, nie posiadających ścian a przeznaczonych do przechowywania słomy, siana itp. materjałów łatwopalnych, przepisy podane pod a), b), c), nie będą stosowane, t. zn. że oddalenie od granicy może być mniejsze (art. 279), rownież mniejszą może być odległość w wypadkach, gdyby szczupłe rozmiary poszczególnych działek stały na przeszkodzie zachowaniu odległości, wymienionych w art. 277 (art. 278). W ostatnim wypadku budynki mogą być wznoszone nawet bezpośrednio przy granicy sąsiadów jednak pod następującemi warunkami:

a) o ile budynki są wznoszone równocześnie przez właścicieli przyległych działek, mogą być zbudowane jako bliźniacze i mają być uważane za jedną całość,
b) o ile budynki nie są wznoszone jednocześnie przez właścicieli przyległych działek, budynek, wznoszony przy granicy, powinien posiadać pokrycie ogniotrwałe i powinien być zaopatrzony od strony granicy w mur ogniochronny bez otworów i próżni o grubości równej conajmniej długości jednej cegły, wyprowadzony 30 cm. ponad dach, przyczem o ile zachodzi potrzeba wpuszczenia do muru ogniochronnego drewnianych konstrukcyjnych części, ma pozostawać od drzewa do zewnętrznej powierzchni muru conajmniej pół długości cegły pełnego muru.

Istnienie starego budynku, przeznaczonego do rozbioru, w niczem nie może wpływać na zmianę przytoczonych przepisów. Ku końcowi radzę Panu przed przystąpienie do budowy uregulować stosunki graniczne.

Sprawa rozliczeń pomiędzy Kółkami Rolniczemi a Towarzystwem Rolniczem Powiatowem.

W ostatnim biuletynie Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego podano wzór rozrachunku pomiędzy Kółkiem Rolniczem a Pomorskiem Towarzystwem Rolniczem. Niestety, nie wszystkie Kółka dokonują rozliczenia według podanego wzoru, przez co trudno ustalić ile legitymacji Kółko sprzedało a ile nie. Wobec powyższego podajemy wzór prawidłowego rozliczenia się T. R. P. w ten sam sposób.

Wpłynęło 28. I. 1936 r.
Nr. 1147-36.

P R O T O K Ó Ł

rozrachunku Kółka Rolniczego Radomno z Tow. Roln. Pow. w Nowemmieście n. Drw.

W dniu 28. I. 1936 r. skarbnik Kółka Rolniczego w Radomnie dokonał rozrachunku z T. R. P. w Nowemmieście. W rozrachunku ustalono:

Kółko odebrało od T. R. P. 17 legitymacji człowkowskich na sumę łączną 53 zł 2o gr. Do dnia rozrachunku Kółko ściągnęło składkę od od 13 członków na ogólną sumę 44 zł 3o gr. Z sumy tej w kasie Kółka pozostaje 4 zł 43 gr, natomiast do T. R. P. winno być odysłane 39 zł 87 gr.

a) do kasy T. R. P. Kółko wpłaciło 28. I. 1936 r.	39,87 zł
b) zwraca 4 legitymacje nie wykupione na sumę	8,9o zł
c) zatrzymało dla Kółka	4,43 zł
razem	53,2o zł

Potwierdza się iż Kółko Rolnicze w Radomnie dokonało rozrachunku z T. R. P. w Nowemmieście n. Drwęcą za rok 1935-36.

(—) Katryński (—) ks. Gregorkiewicz, prob.
skarbnik prezes.

Nr. R. 33-1-36-lub.

Obchodzenie się z gnojem w zimie.

Przechowywanie gnoju w mniejszych gospodarstwach w okresie zimowym jest w większości wypadków wielce utrudnione. A wynika to z tego, że budynki są za ciasne i że są za niskie w stosunku do ilości gnoju, jaka się w ciągu zimy nagromadza. To też nadmiar gnoju, gdy już trzeba chylączką wchodzić do obory, a krowy rogami sięgają sufitu, musi być z budynku usunięty. Dzieje się to w sposób nie zawsze sensowny. Często się widzi, że gnój jest wyrzucany wprost na dwór, gdzie pozostaje na kupie bez dalszych zabiegów. Deszcz go wypłókuje, wiatr wywiewa, kury rozgrzebują, a z tego wynika, że najcenniejsze składniki uchodzą częściowo z wiatrem, a częściowo — jako gnojówka rozlewająca się kałużami po podwórku.

Dziwna rzecz, że ten sam gospodarz uznaje za właściwe schować wóz pod dachem, czy szpadel uchronić przed rdzeniem, a gnój, którego wartość jest narażona na duży ubytek uważa jako wytrzymujący zmienne wpływy pogody.

Jeżeli więc ten system — a raczej bezmyślne marnowanie własnego dobra, musimy stanowczo potępić — to jednak trzeba odpowie-

dzieć na pytanie, co z tym nadmiarem gnoju uczynić? Są tu dwie odpowiedzi, jedna, że należałoby nawóz już ku końcowi grudnia wywieźć w całości z budynku na pole, które ma być na wiosnę gnojone, i tam go złożyć w wysokie pryzmy, mocno ubite i przywalone ziemią grubo na 40—50 ctm. Wtenczas prawdopodobnie przez trzy następne miesiące do kwietnia znajdzie się w budynku dość miejsca, by nie trzeba było nawozu już uprzątać z obory. Jeżeli się jednak gnoju nie wywiozło w grudniu i nie złożyło w pryzmy, to możnaby to zrobić jeszcze teraz wobec spodziewanej w tym roku przewlekłej zimy i, kto wie, czy nie śnieżnej i mroźnej aż do kwietnia.

Inny zaś sposób polega na tem, że się gnój wywozi na pole, gdzie ma być z wiosną zastosowany i natychmiast roztrząsa. Rozumie się, że nie można tego robić na polu zawalonem grubą warstwą śniegu, ani na polu soczystem, a zaleca się szczególniej na gruntach zwięźlejszych. Takie postępowanie będzie wskazane najbardziej gdy miną pierwsze roztopy i wywozi się gnój na ziemię zlekka zmarzniętą, co w normalne lata następuje zwykle ku końcowi lutego. Późniejsze sadzenie ziemniaków następuje po wygrabieniu wypłókanej z takiego gnoju słomy i daje zwykle dobre rezultaty w plonach. Wygrabioną słomę zabieramy na ściółkę.

Ale ani pierwszy sposób, ani drugi, ani codzienne wynoszenie gnoju na specjalnie urządzoną gnojownię, nie jest najlepsze. Chcąc z gnoju otrzymać największy pożytek, należy mieć tyle miejsca w budynku inwentarskim, by przez cały okres zimowy nawóz leżał pod inwentarzem. A więc trzeba mieć oborę dość głęboką w stosunku do normalnie rozmieszczonego inwentarza, albo przy dość płytkiej oborze, trzymać inwentarz luźno w stosunku do miejsca w budynku.

Zdrowie inwentarza nic na tem nie traci. bo zresztą i wentylacja budynku nie jest kosztowna, również i czystość mleka przy obfitej ściółce nie może być narażona na szwank, jeśli się przestrzega zasad czyszczenia bydła, mycia rąk i utrzymania statków w porządku. A nawet w niektórych wypadkach jak np. przy pryszczycy, pozostawanie bydła na gnoju zapobiega tej chorobie.

Korzyść z lepszego zakonserwowania gnoju, trzymanego pod bydłem, została wielokrotnie stwierdzona. Już w bardzo dawnych czasach praktycy zauważyli, że na gnoju trzymanym pod bydłem, lepsze uzyskiwali urodzaje, niż na gnoju z najlepiej urządzonej gnojowni. Ale dopiero niedawno zostało zbadane z czego to wynika. W sprawie tej nasi uczeni dawniej Jentys, a ostatnio Niklewski wyjaśnili zagadkę. Okazało się mianowicie, że gnój udeptany i przesiąknięty gnojówką w bardzo słabym stopniu podlega przemianie organicznych składników azotowych na saletrę. Taka przemiana nie byłaby może niepożądana — skoro saletra jest gotowym pokarmem roślinnym, jednakże zło polega na czem innem, mianowicie nad tem, że ta saletra ulega wkrótce dalszej przemianie, tak zw. denitryfikacji — odsaletrzeniu, czego rezultatem jest duża strata, gdy tworzy się wolny azot — bezwartościowy jako bezpośredni pokarm roślinny.

Praktycznem tedy wskazaniem przy przechowywaniu nawozu pod inwentarzem jest, by gnojówka która jest trucizną dla drobnoustrojów powodujących nitrifikację, czyli proces tworzenia się saletry, przenikała masę nawozową we wszystkich częściach jej pomieszczenia. Jak stwierdzili uczeni, gnój pod przedniemi nogami zwierza zawierał tej saletry więcej. niż gnój wzięty do badania z pod zadnich nóg, gdyż więcej gnojówką przesiąka. To też wskazanem jest, by gnój z pod zadów przeciągać pod przednie nogi zwierząt, a jeszcze lepiej, mieć żłoby urządzone na podobieństwo owczych, a krowy wiązać po obu stronach takiego szerokiego żłobu, w podłuż którego urządzona jest drabinka w kształcie litery V — na paszę sienną. Złoby takie przesuwa się co parę dni w ten sposób, by zady krów wypadały tam, gdzie poprzednio stały krowy przedniemi nogami. Rozumie się, że takie urządzenie jest możliwe przy posiadaniu conajmniej czterech krów, a więc po parze po każdej stronie żłobu.

Obfita ściółka, jeśli można ze słomy ciętej, przysypywanej suchym torfem, zapewni bydłu suche, zdrowe i bezwonne pomieszczenie.

Nie zależy jednak przesadzać pod względem obfitości przedsiołu, bo wówczas gnojówka nie zdoła przeniknąć całej masy ściółki i będą się rozwijać pleśnie jak to bywa pod żłobami, gdy się nie wywala stamtąd okruchów sieczki.

Oczywiście, że ilość podściołku zależy od sposobu żywienia inwentarza, a jakkolwiek można znaleźć w podręcznikach cyfry, określające tę ilość, to jednak jest ona względną. Przy paszach wodnistych mogą podane ilości nie wystarczać.

Jak wynika z powyższych wskazówek, otrzymanie dobrego gnoju, w którym azotowe składniki są najlepiej zakonserwowane by mogły dopiero w ziemi ulegać usaletrzeniu i być najkorzystniej wyzyskane przez zasiane rośliny, nie jest zbyt trudne — należy tylko, rozumiejąc o co chodzi, ponieść nieco trudu przy odpowiednim przekładaniu gnoju, by był on wyrównany co do nasycenia gnojówką, gdy krowy stoją stale w jednem miejscu.

Konkurs „Kłosów".

Towarzystwo Rolnicze Powiatowe w Nowemmieście zwraca uwagę członków Kółek Rolniczych na konkurs dla prenumeratorów Kłosów ogłoszony w nr. 7 Kłosów z dnia 16. II. 36 r. w sprawie opracowania artykuliku na następujące tematy:

1. Jakie rośliny pastewne uprawiam w swojem gospodarstwie i na jakim obszarze?.

2. Ile mam sztuk inwentarza i jakie mam zbiory roślin pastewnych?

3. Jak nawożę uprawiane rośliny pastewne i czy stosuje pod nie odpowiednie dawki nawozów potasowych?

Najlepsze prace będą premjowane. Zachęcamy prenumeratorów Kłosów z powiatu lubawskiego, aby w tym konkursie wzięli udział. Bliższe warunki w Kłosach z 16. II. 1936.